

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 13.

w Sobotę dnia 14. Lutego Roku 1807.

GRANDE ARMÉE.
Gouvernement de Posen.

ORDRE DU JOUR.

Depuis quelque tems des mal intentionnés ont osé se permettre de repandre des bruits les plus absurdes et les plus mesongers sur la grande Armée, commandée par Sa Majesté l'Empereur et Roi en personne.

Les Gens accourumés à juger des événemens ne se laissent pas prendre à des pièges aussi grossiers, mais le vulgaire naturellement credule, est trompé, il s'inquiète; et la sécurité, dans laquelle il peut vivre, est troublée.

Pour arrêter l'audace de ces hommes, pour qui le repos des autres est un fléau, Monsieur le Général Gouverneur du Département de Posen, ordonne aux autorités militaires et civiles, tant françaises que polonaises, à la Gendarmerie Impériale, à tous les agens chargés de la police dans l'étendue du Département de Posen, d'arrêter et faire conduire, devant lui et à son quartier général à Posen, toutes personnes, qui semeroient, reprendroient, ou propageroient des nouvelles contraires aux intérêts de l'Armée; à la surété des personnes et des propriétés.

Ces mêmes personnes sont en outre prévenues, que pour leur défense, il ne s'agira pas de dire, — j'en ai entendu dire. Elles seront incarcérées jusqu'à ce que Sa Majesté ait statué sur leur Sort.

Le present Ordre sera inséré dans les gazettes de Posen, imprimé en langues française, polonaise et allemande par les soins de M. M. de la Chambre administrative de Posen et publié et affiché dans toute l'étendue du Département.

Posen, le 4. Fevrier 1807.

Le Général de Division, Gouverneur et
Commandant Supérieur de la Ville et
Département de Posen.

LIEBERT.

ARMIA WIELKA:
Gubernia Poznańska.

ROZKAZ DZIENNY.

Od niejakiego czasu złe-mysłacy odważyli się, rozszerzać wieści naynierozmyslniejsze i naykłamliwsze, względem Armii kommanderowanej przez samego Nayaśniejszego Cesarza i Krola.

Ludzie przyzwyczajeni do sądzenia z zimną krewią o wypadkach, nie dadzą się uwikłać w tak niezagrabne sidła; lecz pospolstwo z natury łatwiej wierne bywa oszukane, niespokojności nabawia się, a spokoynosc, w ktorej żyćby mogło, staje się nadwierzona.

Dla wstrzymania więc zuchwałości tych ludzi, ktorzy ubiegają się za odurzeniem drugich, Pan Jeneral Gubernator Departamentu Poznańskiego nakazuje wszystkim zwierzchnościom wojskowym i cywilnym, tak francuzkim iak polskim, i żandarmerji czyli policyi wojenney Cesarzskiej, i wszystkim sprawuiącym urząd policyi w okręgu Departamentu Poznańskiego, aby aresztowali, iemu do kwatery głównej do Poznania odsyłali wszystkie osoby, ktoreby nowiny sprzeciwiające się interesom Wielkiej Armii, bezpieczeństwu osób i ich własności rozsyłować, rozgadywać, lub powtarzać, odważyli się.

Oświadczają się oraz, że oskarżonym osobom, nie dosyć będzie powiedzieć na ich obronę: żem to słyszał od drugiego. Będą one dopotąd więzione, dopokąd Nayaśniejszy Pan o ich losie niezadecyduje.

Niniejszy rozkaz będzie w gazety Poznańskie umieszczony, za staraniem Izby Wojenney i Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego w językach: francuzkim, polskim i niemieckim wydrukowany, w całym okręgu Departamentu publikowany, i we wszystkich miastach poprzybiiany.

W Poznaniu dnia 4. Lutego roku 1807.

Jeneral dywizji, Gubernator i Kommandant przełożony miasta i Departamentu Poznańskiego.

LIEBERT.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 3. Lutego 1897.

JPan Adam Zbiłewski w dziewiątym roku 34 zł. JP. Franciszek Lewicki 62 zł. Jmć Xiądz Józef Gulczyński, Brodzki Proboszcz 36 zł. Włościanie wsi Niemieczkowa 10 zł. 15 gr. Jchmość P. oficyalistowie ekonomiczni dobr Kurnickich 612 zł.

Dnia 4. Lutego.

Jmć Xiądz Różewicz Pleban z Parafią Kierską 47 zł. 22 gr. JP. Czerwiński possessor Zgierzynki 100 zł. Jmć Xiądz Fiałkowski Kaznodzieia Lwówecki 6 zł. JP. Daniel Jakob Münzberg, obywatel Gnieźnieński 300 zł. Jmć obywatele miasta Kostrzyna, przez JXiędza Proboszcza 111 zł. 26 gr. Jmć Xiądz Ligocki Wikary Kostrzyński 6 zł. Jmć Xiądz Czerleinński Pleban 36 zł. Włościanie Parafii Czerleinńskiej 20 zł. 24 gr. Jmć Xiądz Protosiewicz Kommendarz z Włościanami swej Parafii wsi Gutów 61 zł. 15 gr. Jmć Xiądz Grzybowski Pleban Opatowski 38 zł. 15 gr. Jmć Xiądz Gutowski Pleban Giecki z Włościan 18 zł. Jmć Xiądz Olsztyński Pleban Grodziszczki z Włościanami swej Parafii 34 zł. 22 gr.

Ofiara z miasta Słupcy z przyległościami Parafii, przez Jmci Xiędza Łęskiego Kommendarza Boruckiego, odebrana, iako to:

Jmć Xiądz Kama, przy kościele S. Leonarda 100 zł. Jmć Pan Borucki obywatel Słupcy z czeladzią 129 zł. Homsel z Familią 29 zł. Bractwo sukiennicze i płociennicze 7 zł. 27 gr. Trzeciński 1 zł. Bractwo młynarskie 30 zł. Karol Waliński młynarz z Grobli 18 zł. Paszyński 6 zł. Ruciński 6 zł. Radłowska wdowa 12 zł. Bractwo szewskie 50 zł. Orłowski 18 zł. Antoni Krol 1 zł. Paweł Jurkiewicz 9 zł. JP. Idzikowski 36 zł. JP. Andrzejewicz 36 zł. Pęczek z czeladzią swoją 12 zł. Gruszczynska 1 zł. Walecki 18 zł. Bractwa skombinowane garczarzy, kowali i kołodzieiów 67 zł. Klamecki 1 zł. Kontroler Schultz 2 zł. Einemer Holtz 2 zł. Kostecki stróż nocny 1 zł. Przygocka 18 gr.

Rzeźnicy, iako to: Borysiewiczowa wdowa trzydzieści sześć złotych. Filip Jurkiewicz 18 zł. Andrzej Trębacz 12 zł. Drożdzewski 9 zł. Mikołaj Jurkiewicz 18 zł. Oryadowski 9 zł. Moyszeszewicz 3 zł. 3½ gr. Radowicz 3 zł. Zurnicki 6 zł. — Cech krawiecki 24 zł. Jan Trzecki 12 zł. Ignacy Niedzielski 6 zł. Szukalski 36 zł. Antoni Szukalski 6 zł. Starucha wdowa 3 zł. Tomasz Letmański 9 zł. Jan Betkowski 6 zł. Mikołaj Gawałczyk 6 zł. Cech kuśnierski 18 zł. Przedmieszczanie 45 zł. 24 gr. Panny Słupeckie 52 zł. 15 gr. Józef Memel 2 zł. Baby szpitalne 24 gr. Bractwo strzeleckie 50 zł. Augustynowicz 5 zł. Kowalewicz 12 zł. Niczowski 12 zł. Radecki 4 zł. Czaplewicz 6 zł. Konfraternia Kupiecka 22 zł. 6 gr. Starowicz 1 zł. Janiszewska wdowa 6 zł. Niedzielska wdowa 6 zł. Leinweber 36 zł. Rdesiński 6 zł. Jmć Xiądz Łęski Kommendarz 50 zł. Włościanie wsi Kąty 25 zł. 15 gr. Włościanie wsi Kolonia 28 zł. 8 gr. JP. Krotkiewicz ekonom 18 zł. Włościanie wsi Piotrowic 12 zł. 12 gr. Włościanie wsi Gołkowa 22 zł. Włościanie wsi Łomczyce 10 zł. 21 gr. JP. Krzyżanowski ekonom 6 zł. JP. Barański pisarz 6 zł. Woyciech Mentzel 3 zł. Grzeszkiewicz rzeźnik 18 zł. Bekanowski 18 zł. Gospoda szewczyków 12 zł.

Miasto Kornik.

Bractwo strzeleckie 36 zł. Bractwo szewskie 36 zł. Bractwo piwowarskie 18 zł.

Obywatele miasta Kornika.

Antoni Robiński 50 zł. Zacheusz Robiński 10 zł. Inni obywatele tegoż miasta

83 zł. 19 gr. Wiosna Szczodrzykowo 3 zł. 16½ gr. Wiosna Skrzyńki 12 zł. 8 gr.

Z protokołu } dobrowolnych ofiar
wypisano.

W Poznaniu d. 11. Lutego roku 1807.

Chełmicki, Kommissarz.

z Poznania d. 14. Lutego.

Onegday przyciągnęły tu cztery bataliony wojsk francuzkich; dziś z rana wyruszyły do Wielkiej Armii. Także wymaszerował ztąd dziś do Bydgoszczy drugi batalion 3go regimentu polskiego.

Dnia 10. t. m. przyprowadzono tu znowu znaczny oddział jeńców moskiewskich, i kilku oficerów pruskich.

z Warszawy dnia 7. Lutego.

Dowie się zapewne Publiczność z uczuciem pełnem nymocniejszey wdzięczności, iż Najjaśniejszy Cesarz i Król, do licznych dowodów dobroczynney swojej opieki nowe dodając, dekretem dnia 29. Stycznia wydanym; przybył w pomoc skarbowi publicznemu. — Zasilił jego niedostatek millionem franków, i rozkazał oddać na rzecz skarbu od dnia 1. Lutego wszystkie narodowe dochody, iako też wszelkie do tego dnia zaległości podatkowe. — Skutkiem tego dobroczynnego rozrządzenia jest cofnienie Intendentów Prowincjonalnych, i oddanie wszelkich dochodów publicznych pod opiekę Rządu Narodowego. Troskliwy szczególnie Najjaśniejszy Cesarz o prętkie postawienie wojska Polskiego w stanie zdolnym do boju, nie przestaje go opatrywać w broń, a nadto z magazynu w Poznaniu będącego, różne rekwiizyta na przeszło 30,000 wojska wydać rozkazał.

Wczoray wieczorem całe miasto było oświecone, z powodu odniesionych dnia 4go b. m. wielkich korzyści na nieprzyjaciela.

Ważną następującą wiadomość podaną już do wiadomości publiczney przez dodatek

nadzwyczajny, miło nam iest powtórzyć tu na początku gazety:

— w Warszawie dnia 6. Lutego —

— (przed południem.) —

Rząd odebrał w tej chwili urzędową wiadomość o wielkich korzyściach odniesionych dnia 4. b. m. przez niezwyciężone wojska Francuzkie. Atak zaczął się o godzinie 7mej rano na całej linii przedniej strażnicy nieprzyjaciela, który w południe wszędzie był rozproszony. Zwycięskie wojsko Francuzkie ścigało go w nieporządnym jego cofaniu się.

Jenerał dywizyi Dąbrowski opasując Kolberg i Gdańsk z korpusem Polskim. Wojska Polskie brzeżą całkiem Wisłę.

Onegday rano i w nocy wyszło znowu ztąd przeszło tysiąca piechoty Polskiej, za Wisłę do obozu Francuzkiego.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Wszem obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyniemy:

Podaemy wam Obywatele, użyteczną dla dobra, a podchlebniejszą jeszcze dla serca waszego instytucją Sędziów pokoju.

Prawo wskazuje wam w zwyczajnych urzędnikach sądowych dzielną waszych własności rękoią, skuteczną obronę przeciw napaści i światłą pomoc przeciw chytrym podstępnej chęci zamiarem. Ale instytucja Magistratury pojednawczej, dąży ku wytępieniu złego w pierwotnym jego źródle. Ona w sercu samych przeciwników, wskazuje skuteczne sprężyny, dla ustalenia między niemi pokoju i przyjaźni.

Łagodny i uprzejmy charakter Polaków, domaga się takowej instytucji. Były niegdyś czasy szczęśliwe, gdy pieniaczkie prawnictwo i jego narzędzia wzniewały powszechne obrzydzenie w obywatelach, gdy szczupła księga Praw Kazimierza Wielkiego albo krotki Statut Litewski, wystarczały aż nadto prawniczej potrzebie walecznych nad-

dziadów. Zwyczaj uśmierzania processów przez polubowne sądy, był zawsze w szacunku pomiędzy rodakami, a do dziś dzień nawet dokładany pospolicie w kontraktach warunek zdawania się na przyjacielski rozeym, wraca nie jedney familii błogą spokojność a zatém i szczęście.

Skutkiem okropnych dla Ojczyzny wypadków rozmnożone pod naszymi oczyma układy nowych processów, mianowicie zaś napływ cudzoziemców, co w tym źródle śledzić musieli sposobu ubogacających na bytków, stały się u nas przyczyną, że za ledwo w niektórych umysłach nie zaczęła budzić się chęć szukania dorobku na drodze prawniczych nagabani.

Takowy zawód utlumionym być na zawsze powinien w Narodzie, który odradza się do swobodniejszego bytu, cnoty i chwały.

Stoiem w obliczu Naypotężniejszego Zbawcy, który nas przywraca do nowego życia: stoiemy w obliczu wspaniałego i naywaleczniejszego ludu. I któregoż Polaka serce w obecności takowych świadków, nie uczucie się powołanym do wyższego na dkał przeznaczenia, do godności na cnotliwym postępowaniu opartej!

Jedyny sposób okazania prawdziwej wdzięczności Oswobodzicielowi naszemu, jest zapewne ten; *odrodzić się*, w całym znaczeniu tego wielkiego wyrażu; ustalić na podstawie cnoty spokojność i szczęście w domowych ustroniach, by z tym większą dzielnością, w zgodzie serc poiedynczych, rzucić się zewnątrz na pole sławy, które nam pod swoim przewodnictwem otwiera władczy Geuiusz czasu.

Do tego zmierza *Instytucya Magistratur Pokoju*. Względem iey skutków, polegamy z zaufaniem na rozsądku, polegamy naypewniej na prawym charakterze Polaków. Wezwani do uczestnictwa owoców prawodawczy mądrości Wielkiego NAPOLE-

ONA, pokażą bez wątpienia Rodacy nasi, że są godnemi iey świetney dołu.

Wkazujemy wam tutaj wydaną drogę zasługi, szanowni Sędziowie pokoju! Więcej daleko niż na pozor zdaie się, możecie Wy urzędowaniem swoim przyczyniać się do powodzeń i sławy walczących braci. Prawo zapewnia wam znakomitszy stopień między urzędnicami, ale od was samych zależy, by wam serca Obywateli na czelne wszędzie przeznaczyły miejsce.

Niniejszy uniwersał przez W. Dyrektora Sprawiedliwości, do wiadomości publiczney zwykłym sposobem będzie podany — Działo się w Warszawie na sessyi dnia 3. Lutego roku 1807.

Stanisław Małachowski, Prez.

(L. S.)

Zgodno z oryginałem

Felix Łubieński,

Direktor Sprawiedliw.

Jan Łuszczewski, Sekr. Gener.

W Imieniu Kommissyi Rządzącey.

Dyrektor Wewnętrznych spraw, stosownie do zasad Kommissyi Rządzącey, Rozdziału III. § 73. niniejszą do Duchowieństwa czyni odezwę.

Kommissya Rządząca ieszcze nie była ogłosiła swoich przepisów, a już uprzedziła duch wdzięczności. Kładzie ona dziś obowiązek na urzędowanie moje, aby ciche modły Polaka, głośnym pieniem, po świątyniach Bożych rozlegały się. Skoro mieszkancie Polski wyrzał na swojej ziemi Wielkiego i Niezwyciężonego NAPOLEONA, wznosił od razu omdlałe więzami ręce, do Boga Zastępów, aby błogosławił Jego życiu, Jego bronii. Wysłuchał Bóg pokorne modły, pierzchnęły nieprzyjacielskie hufce, a niezwyciężone odbiły już część ziemi, zagarnionej rozszarpaniem. Na niey odmienił postać swoją Wielki NAPOLEON, wszędzie straszliwy Zawojownik, tu słodki Dobro-

czyńca, tam wstrząsł, zwał trony, tu odstawia Naród.

Wymazane z karty świata imię Polski, zakryła na nowo, i od tey poczyna części, która była pierwszą, iey zarodu, dzielności, i wzrostu. Podnosi naród, sławny i z chwały i z nieszczęść; ale sam syty wszelakiego rodzaju sławy, uniesiony rzadką wspaniałością, chce ukrywać całą swoją wielkość, chce, aby Polak stawał się ucześnikiem odbicia swojej ziemi, i wystawił siłę zbrojną narodową; chce, aby kraj zdobyty niew zwyciężonym Jego orężem, narodową władzą był rządzony, i stanowi dla niego rząd własny z narodowych złożony; chce nakońiec, aby ten rząd był istotny; i dochody odzyskanego kraju, oddaie iego wybieraniu i użytkowi. Ochyda upadku Polski, ni szczeie przed sławą tego ramienia, które ią z popiołów rozsypania i z zapomnienia wydobywa.

Ten rzadki cud wskrzeszenia Narodu, raz już zagubionego, jakimże wdzięczności zapalem, i pokorą nie powinien przestkać każdego Polaka, i Polskiej ziemi mieszkańca? jakim napływem uczuciów nie ma wszystkich zająmować ku Wielkiemu NAPOLEONOWI, którego Opatrzność przeznaczyła za Wybawiciela Polskiej ziemi? którego wybrała, by gromił dumnych i włomnych; dźwigał nieszczęśliwych? A darząc Go nadzwyczajną duszą, zadumiewającemi przymiotami, czynami niepodobnemi, kazała mu zawstydić wieki, że nie wydały dotąd Jemu podobnego.

Niosąc Bogu dzięki za powstanie Polski, należy razem nieść do Niego proźby; za iego wybranym, iey wybawicielem, i iego dziełem.

Postanowiła Kommissya Rządzająca wydanie processow przez W.W. Biskupów, ich Administratorów i zastępcze urzędy, po ich respective dycecezyach, nakazujących: aby po miastach i wsiach, w kościołach parafial-

nych i innych, przy wielkim nabożeństwie, kazaniu stosownym, *Te Deum laudamus* śpiewane było, składając dzięki Naywyższej Istności za cudowne wskrzeszenie Narodu Polskiego; żeby głosna modlitwa, tu przyłączona, błagała Boga Zastępów, by błogosławił życiu, szczęściu, broni, Wielkiego NAPOLEONA, którego ramienia użyć raczył, na przywrócenie Polakowi iego ziemi; aby Bóg zmiłowany, poświęcił dar NAPOLEONA stanowiącego rząd w kraju Polskim; i tegoż rządu, chęci, zamiary, usiłowania, pomyślności, uwieńczył.

Też same dzięki i modły przepłsane zostaną od Synodów wszelakich wyznań w kraju Polskim exystujących, i po ich kościołach, cerkwiach, świątyniach, miejscach ich zgromadzenia, dopełniane byćdź mają. Niemniej po wszystkich Synagogach narodu żydowskiego.

Dyrektor Spraw wewnętrznych, ogłoszenie tego i bacznąć wykonania, poleca Izbowi Administracyjnym po Departamentach, które mają przekonać się o zadość uczynieniu, przez szczególne rapporta w okregu swoich Departamentów; a ogólny wykonania rapport przesłać Dyrektorowi Spraw wewnętrznych. — Dan w Warszawie 3. Lutego 1807.

Brzeza.

Trębicki, Sekr. Jener.

Modlitwa do odnawiania po Kościołach wszelkiego wyznania w dniu Niedzielne i Świąteczne.

BOŻE Sprawiedliwy! który Nasze i Ojców winy ukarałeś zniszczeniem Imienia Polskiego. Boże Miłosierny i prześlagnany! który kładziesz koniec cierpieniu, i dozwalas Ojczyźnie Naszej na nowe odradzać się. Wielki Boże! któryś uwieńczył NAPOLEONA, z ducha mężstwa, mądrości i dobroci; przeznaczyłeś Go, aby jedną Ręką zgromił Nieprzyjaciół Polskiego Narodu, a drugą podniósł go do szczęśliwego bytu, walki i wła-

dania; przyimię od Ludu Twoiego pokorne
 Dzięki za cuda, i stworzenia, i wsierzesze-
 nia, iakimi Nas dobroć Twoiadarzy. Przyi-
 myi gorące Modły za Pomazańcem Twoim
 Wielkim NAPOLEONEM Cesarzem
 i Królem. Przedłużay Mu dnie życia, ka-
 żden z nich nową znacz chwałą. Nie odmie-
 niay ani szczęścia, ani przedsięwzięciów Je-
 go. Nadgrodz Mu Panie hoyną Twoią Ła-
 ską, dobroczynność Oyczyźnie Naszey zdzia-
 łaną. Poświęć Jego dzieło. — Spraw, aby
 zwrócona Polakowi Ziemia, odtąd snotą,
 pracą, plonem, przemysłem zakwitła.
 Niech na niey nigdy nie postanie duch nie-
 zgody. Błogosław postanowionemu od Nie-
 go, Rządowi, oświecay go Twoją Mądrością,
 nadaway pomyślnie skutki iego zamiarom.
 Niech duch iedności w Narodzie Polskim
 dawne iego winy zgładzi przed Twoim Maie-
 statem, i stanie się przed Nim zasługą do
 nowych Łask, o które błagamy Cię Panie.

z Paryża d. 27. Stycznia.

Dalszy ciąg 51go urzędowego do-
 niesienia W. Armii.

Nic nie powiemy o śmieszney depe-
 szy Jenerała Beningsena; namienimy tyl-
 ko, iż się zdaie zawierać coś niepojętego.
 Ten Jenerał zdaie się winić swych kolegów,
 Jenerała Buxhewdena, o którym mówi, że
 był w Makowie. Lecz iak może nie wie-
 dzieć, że Jenerał Buxhewden aż do Golimi-
 na zaszedł, i tam pobity został? Udaie, że
 zwycięstwo tam odniósł, a wszelako w nocy
 o godzinie 10tej zupełnie się cofnął, i to
 tak nagle, iż nam swoich rannych zostawił.
 Niech nam okaże przynajmniej iedną arma-
 tę, iedną Francuzką chorągiew, aby iedne-
 go niewolnika, oprócz dwunastu do pię-
 tnastu ludzi, których pojedynczo może
 kozacy w tyle armii zabrali. My zaś
 pokazać mu możemy 6000 brańców, dwie
 chorągwie pod Pułuskim przez niego utra-
 cone, i 3000 rannych, których w swej

ucieczce zostawić musiał. Bennigsen mo-
 wi daley: że miał przeciw sobie W. Xiążę-
 cia Berg i Marszałka Davoust; gdy tym cza-
 sem walczyła z nim tylko dywizya Sucheta
 z korpusu Marszałka Lannes, składająca się
 tylko z 34go, 64go i 88go regimentu. Mu-
 siał pewnie bardzo mało zastanawiać się nad
 pozycją Pułuska, aby się domyslić, że
 Francuzi osadzić chcieli to miasto, nad kró-
 tym tylko na wystrzał z pistoletu rozległość
 panuje. Jeżeli Jenerał Buxhewden z swo-
 iej strony równie tak prawdziwy ułożył ra-
 port o bitwie pod Goliminem, tedy okazy-
 wałoby się widocznie, że Armia Francuzka
 porażoną została, że po swej klęsce zabrała
 iednak 100 armat, 1600 wozów z bagaża-
 mi, że opanowała wszystkie szpitale Armii
 Rossyiskiej, z wszystkimi chorymi, i nay-
 ważniejsze stanowiska, iako to: Sierock,
 Pułusk, Ostrołękę, i że przymusiła nieprzy-
 iaciela, cofnąć się na 40 mil. Co się zaś
 tyczy wniosku, iaki sobie rząd czyni Jenerał
 Bennigsen, że nie był ścigany, dosyć jest
 nadmienić, iżby to nieroztropnością było,
 gdyby go Francuzi byli chcieli ścigać, po-
 nieważ o dwa dni marszu odległym był, a
 złe drogi przeszkadzały Marszałkowi Soult
 postępować za iego poruszeniem, gdyż ina-
 czej Jenerał Moskiewski byłby Francuzów
 zastał w Ostrołęce. Pozostaie teraz roztrzą-
 szać, iaki może być cel takowego raportu?
 Niewątpliwie taki sam, iaki był Moskalów
 w raportach o batalii Austerlickiej; taki sam
 pewnie, iaki był ukazów, (przez które Im-
 perator Alexander nie przyjął wielkich ozdób
 orderu Sgo Jerzego, ponieważ, iak powia-
 dał, nie kommanderował w tej bitwie, przyi-
 mując wszelako mały order za korzyści, któ-
 re, prawda, pod kommandą Cesarza Au-
 stryackiego otrzymał. Jest iednak ieszcze
 ieden punkt wzroku, pod którym raport Je-
 nerała Benningsena usprawiedliwionym być
 może. Lękano się bez wątpienia skutku
 prawdy w Pruskiej i Moskiewskiej Polsce,

przez którą się nieprzyjaciel przeprawiać musiał, zwłaszcza gdyby się tam była rozeszła wprzód, nimby był mógł zasłonić przed wszelką napastą swoje szpitale i swoje rozzerwane oddziały. Takowe nader głupie doniesienia mogą mieć jeszcze dla Moskalów korzyść, spożnić kilku dniami nagłe poruszenie, jakie wzbudziły w Turkach prawdziwe doniesienia, zwłaszcza gdy były takie okoliczności, gdzie zwłoka kilkodniowa ważne miała skutki. Lecz doświadczenie nauczyło, że wszystkie takowe chytne wybiegi zawsze były celowi przeciwnie, i że we wszystkich rzeczach prostota oraz prawda najlepszymi są środkami polityki.

Kopia depeszy Moskiewskiego Jenerała Bennisena.

Sądzę się być szczęśliwym, iż mogę donieść W. K. Mci, że mnie wczoray po południu atakował pod Pultuskim nieprzyjaciel, którego na wszystkich odparłem punktach. Jego pierwszy wielki atak z 15,000 ludzi pod Jenerałem Suchet wymierzony był na moim lewem skrzydle na szaniec aż do Gorki posunięty. Nie mogłem postawić przeciw niemu iak tylko 5000 ludzi pod Jenerałem Bugguwut, który się mężnie bronił, dopoki mu nie posłałem w początku na pomoc 3 batalionów odwodowych, a potym jeszcze na końcu 3 batalionów pod Jenerałem Osterman Tolstoy, przez co prawe skrzydło nieprzyjacielskie zupełnie porażone zostało. Drugi niemoiety gorący atak nieprzyjacielski przypuszczony był do mego prawego skrzydła, gdzie stał Jenerał Barkley de Tolly z przednią strażą. To skrzydło stało na drodze do Żegocina, opierając się o lasy, za którym ukrytą baterję postawiłem. Mimo tego zdawało się iednak, że nieprzyjaciel opasać mi chciał skrzydło, dla czego kazałem całemu frontowi w tył w prawo odmaszerować, i ten manewr szczęśliwie mi się powiodł. Zmniejszwszy więc Jenerała Barkley de Tolly 3ma batalionami, 10ciu szwadro-

nami i iedną brteriją artyleriji, wypędzony został nieprzyjaciel z lasu, i cofnął się zaczął. Atak trwał od 11stej godziny rano aż do ciemney nocy. Podług opowiedzenia wszystkich niewolników kommanderowali przeciwko mnie Xiążę Murat, Marszałkowie Lannes i Davoust, tak dalece, że walczyć musiałem z Armią z 50,000 ludzi złożoną. Wszystkie woyska z największą były się walecznością.

(Tu wymienione są pojedyncze regimenta, które się popisały, i jest mowa o regimentcie Tatarów pod Pułkownikiem Kocringiem, iż prawie cały ieden regiment Strzelców na sztuki porąbał) Marszałek Kameński pojechał dnia 26. Grudnia z rana przed bitwą pod Pultuskim do Ostrołki, oddawszy mi komendę; a zaym byłem tak szczęśliwy, iż w tey potyczce sam kommanderowałem, i że nieprzyjaciela poraziłem. Żałuję tylko, że z upragnieniem oczekiwana pomoc Jenerała Buxhewdena, chociaż tylko stał odemnie dwie mile, w Makowie, wczesnie nie nadeszła, tudzież, że się na pół drogi zatrzymał, ponieważ byłby mógł memu zwycięztwu większe jeszcze znieść korzyści. Także żałuję, że zupełny niedostatek tak żywności iako też furazów zmusił mnie do cofnięcia się z całą Armią aż do Rozanu dla zgromadzenia w tyle nieiakiich zapasów. Lecz iak bardzo nieprzyjaciel pobitym być musiał, okaznie się już stąd, że na moją tylną straż w czasie moiego cofania się nie nacierał. Przesyłam W. K. Mci ten raport przez Kapitana Wranges, który mnie w całej bitwie nie odstąpił, i który może opowiedzieć W. K. Mci wszystkie iey szczegóły.

W Rozanie dnia 27. Grudnia 1807.

(Podp.)

Bennisen.

Jeden z tutejszych dzienników zawiera następującą uwagę: Przysługą, iaką teraz Cesarz Europie czyni, bardziey od potymno-

Jeśli iako od współczesnych szacowana będzie. Czują oni aż nadto ciężary wojny nieuchronne, i dla tego zostawiają swym potomkom wdzięczność za owoce, których potem kosztować będą. Jest to tymczasem sławą oświeconych narodów i wieków, że teraz wszystkie polityczne i wojskowe wydarzenia prędzej i bezpieczniejszo do szczęśliwego i pożytecznego doprowadzają się wypadku jak przedtem. I tak w zaczętych le-
two XIX. wieku wojny są żywsze i decydu-
wniejsze; podczas kiedy historia zeszłego wieku opowiada wojny 30, 15 i 7letnie, mówią od czasów Cesarza NAPOLEONA o 3miesięczney wojnie, której wypadkiem był pokoy Presburgski, i Liga Reńska, te-
raz zaś mówią o 7dniowej wojnie. W końcu wieku XVIII. znikła Polaka z karty polityczney Europy, a w początku wieku XIX. byłoby to samo nastąpiło z Francją, gdyby Suwarowi było takie samo sprzyjało szczęście w Szwajcarii jak we Włoszech. Rozumni ludzie przewidzieli pewnie dawno zamiar owych niby na wędrowkę ciągnących armiiw moskiewskich, a kto się o tym chce przekonać, niech przeczyta ostatnią radę, jaką dała Katarzyna II. swemu synowi. „Spodziewam się, rzekła, że wiernie wykonasz mój plan, i rozprzestrasz potężne skrzydła orła Moskiewskiego po owym kary godnym kraju (Francyi,) przysięgając go niemi. Przysięż, mój synu, na moim grobie, przysięż na cień twojej matki, że wykonasz moje przyrzeczenie, którego nie dopełnilam jedynie dla przyczyn, które pewnie cenić umiesz będziesz. Lecz twoje armie niechaj się wprzód nie ruszą na tę daleką wyprawę, dopoki nieupadnie owa powstająca Rzeczpospolita, która się już od swego zaczęcia sama przez się osłabiła. Jak ona napadnie na swoich sąsiadów, jak ich złupi i zniszczy, jak się sama swymi tryumfami, zuboży, i tey zwycięstwa ją wyniszcza, natenczas, mój synu, będzie czas, uderzyć na nią. Day

piorun w ręce zwycięzcy Warszawy (Suwarowa,) by się zemścił za prawa tronów, a zabezpieczwszy tym sposobem twoje Państwo przed za nieszaniem rządu gminowładnego, będziesz mógł napelnąć Europę twymi żołnierzami i twoją chwałą.”

z Paryża d. 28. Stycznia.

Na rozkaz J.C. K. Mci, JP. Sylwester de Sacy tłumaczy na język Arabski urzędowe doniesienia W. Armii zeszłoroczney i teraźniejszey kampanii, a na język Turecki JP. Kiefer, bywszy tłumacz Francuzkiego poselstwa w Stambule. Obydwa te tłumaczenia wydrukowane potym będą w Cesarzkiej drukarni.

Miasto Neapol ofiarowało Marszałkowi Massenien bogaty podarunek, 16,000 dukatów szacowany. Jenerał Ferrand, kommandujący w mieście Santo Domingo, przeciągnął na tey wyspie na swoją stronę wiele mieszkańców, i Mulaci, sprzykrzywszy sobie panowanie Murzynów, podali mu pewne propozycje.

z Strażburga d. 28. Stycznia.

Wczoray przybyła tu N. Cesarzowa w swej podróży z Moguncyi do Paryża, i raczyła zaszczyścić swoją obecnością uroczystość i bal, dany na tey honor przez Radcę Stanu i Prefekta Shee. Na sali wystawiony był tron. Nad tronem Cesarzowej wyrażony był w transparencie napis: *Wszystkie serca iednomyślnie holdują Jozefinie.* Na trofeach złożonych z chorągwi i orłów nad popiersiem Cesarza stał napis: *Coż mogą wszyscy Królowie ziemi przeciwko niemu.* Dziś rano udała się N. Cesarzowa w dalszą podróż do Paryża.

z Szwajcaryi dnia 1. Stycznia.

Dziś nastąpiło uroczyste przeniesienie władzy rządowej z Bazylei do Zurich. Terazniejszym Landammanem, jest P. Reinhart z Zurich.

Dodatek pierwszy.

GAZETY POZNANSKIE

DODATEK PIERWSZY.

z Kłodawy d. 10. Lutego.

Już więc przyszedł czas, w którym Polakowi cieszyć się wolno! Siły nasze i znaczenie rosnać i rozszerzać się będą pod do-
breimi prawami i pilną exekucją. Dzień wczorajszy obchodzony tu był z największą okazałością. Magistrat z całym pospolstwem udawszy się do kościoła Xięży Karmelitów, po solennej mszy, przy głębszej muzyce, śpiewanej przez X. Morzyckiego, Prałata kollegiaty tutejszej, i po dwóch mowach z ambony i na rynku mianych, zakładał na ratuszu orla białego, przy nieustannym dział i trąb odgłosie. Liczne grono dam i obywatelów przytomne było widokowi temu, i przez powtarzane okrzyki iak najwyższą okazywało radość. Jednogłośnie dawały się słyszeć życzenia stałej chwały i szczęśliwości obudwom narodom Francuzkiemu i Pol-
skiemu. W wieczór był wielki bal, wieczerza i illuminacya. Więcej 400 biletów miasto rozdało. W sali redutowej, miejscu balu, malowana była posadzka, kładą w rozmaite emblematyczne figury, a to dla zapobieżenia, żeby tańczący nieślizgali się. Dzień cały aż do późnej nocy wesołe okrzyki słyszeć się dały. Powszechna radość malowała się na wszystkich twarzach.

z Berlina dnia 7. Lutego.

Obydwie wojny Tureckie pod przeszłym rządem kosztowały Państwo Rosyjskie 600,000 ludzi, podług pewnego ra-
ceteinego rachunku publicznie ogłoszonego, Oprócz

tego rachować należy Szwecją wojnę, która dosyć ludzi wygładziła; daley częste wojny w Polsce; potym kampanie we Włoszech, w Szwajcaryi, chwalebne ukazanie się na równinach Austerlickich; terazniejszą kampanią w Polsce, nakoniec nieustające rozruchy w Kubanie i przy Kaukazie, z kąd wiele regimentów tam posłanych wrocili tylko iak kompanie: to wszystko działa się i dzieie w kraju, który na całej ziemi bez porównania nayuboższym iest w ludność.

Feldmarszałek Kameński był towarzy-
szem broni, przyjacielem Suwarowa. Żoł-
nierz Rosyjski nieograniczoną w nim ma
ufność. *Gazette de France* opowiada iako
dowód osobistego mężstwa Feldmarszałka
Kameńskiego, że osobliwego użył sposobu
do spoufalenia swego syna z niebezpieczeń-
stwem, którego postępowanie w Tureckiej
wojnie zdawało mu się okazywać zbyt wielką
ostrożność. Pewnego dnia, gdy iego dy-
wizya z Turkami ważyła, porwał Kameń-
ski swego syna, i zaniósł go na ramionach
przed front, wystawiając długi czas przed
swymi żołnierzami na turecki ogień arma-
tny i karabinowy. W swych pierwszych
latach Kameński służył podobno przy arty-
leryi w armii francuzkiej. Jenerał Benni-
gsen iest rodem Hannoveranin.

Podchlebiają sobie w Stambule, że Ce-
sarz NAPOLEON wysłże do Turcyi kilku
Jenerałów i biegłych oficerów ze sztabu je-
neralnego dla kierowania obrotami Turków
i połączenia ich z obrotami Wielkiej Armii.

z *Berlina* dnia 10. *Lutego*.

Odbieramy wiadomość, że wojska Hesperdarmstrackie z 2. Szwadronami 4. regimentu Huzarów dnia 23. Stycznia do miasta Grudziąda wkroczyły, zład wypędziwszy Prusaków, przymusiły ich cofnąć się do forticy.

Główna kwatery Marszałka Mortier znajduje się w Mültzow, 2 mili od Stralsundu. Szwedzi uczynili wycieczkę w 600 piechoty 300 jazdy, z 4ma armatami, lecz odparci zostali.

z *Wrocławia* d. 9. *Lutego*.

Dzisiaj ogłoszono tu następujący

Rozkaz dzienny.

J.C. K. Xiążęca Mość odbiera w tej chwili z Allenstein dnia 4go Lutego w południe datowaną nowinę: że N. Cesarz rozproszył w Allenstein nieprzyjaciół i że ich ściga. Xiąże Neufchatel, Jenerałny Maier, pisząc o tem z samego pobojuwiska, nie wyraża jeszcze żadnych szczegółów, mowi tylko, że Armia uderzając z frontu na ich przednią straż, Cesarz innemu korpusowi opasać ją kazał. Wiele niewolnika i wielka liczba armat zabrana już była: cała armia goni armią nieprzyjacielską, która w rozproch poszła i jest przecięta. — Xiąże Hohenzollern, Adjutant Xiążęcia Hieronima Napoleona, poślany został dnia 6. do Swidnicy z wezwaniem Gubernatora do poddania tej forticy. Jakoż kapitulacya Swidnicy podpisaną została onegdaj przez Jenerała Vandamme i Komendanta Swidnicy. Garnizon poydzie w niewolę i defilować będzie dnia 16.

T. Hedouville,

Jenerał Dywizyi. Szef sztabu Jenerałnego 9go korpusu Wielkiej Armii.

z *Frankfortu nad Menem*

d. 24. *Stycznia*.

Obydwie tutejsze gminy kalwińskie zyskały od Xiążęcia Prymasa znaczne rozszerzenie swych przywilejów. Ich Xięża mogą teraz dawać w kościołach śluby i chrzczyć, wystawiać przy swych kościołach wieże i za-

prowadzać dzwony; mogą zakładać szkoły, i każdemu kalwinowi wolno mieć prawo do każdego urzędu i każde prowadzić rzemiosło. Gminy zapłacą za to gminie luterskiej 3000 złotych reńskich, ponieważ iey Xięża nie są dobrze uposażeni.

z *Hamburga* d. 22. *Stycznia*.

Listy z Rygi donoszą o aresztowaniu w Petersburgu wielu familiów Rossyjskich dystyngwowanych, a to pod tym pozorem, iż partyi Francuzkiej sprzyjała.

z *Koburga* dnia 9. *Stycznia*.

Nasze publiczne supplikacye o przywrócenie zdrowia naszemu dobremu Xiążęciu, złożonemu niebezpieczną chorobą w Królewcu, przerwane zostały niespodzianie następującą proklamacyą Komendanta francuzkiego Parigot: „Mieszkańcy kraju Koburgskiego! Wasz ostatni rządca dał wam przeto dowód drogiej swej miłości, że przytym został do skonfederowanych Państw i pod opiekę potężną NAPOLEONA Wielkiego. Lecz niedługo cieszyliście się tą korzyścią. Xiąże Wasz znajduje się w służbie Rossyi, a gdy teraz względnie swojej osoby naszym jest nieprzyjacielem, przeto znajduje się w stanie wojny z Francją i iey Państwami sprzymierzonymi. Na rozkaz N. Cesarza i Króla, wzięliśmy więc w posiadłość wasz kraj, który teraz rządzony jest w imieniu J.C. K. Mci. W Koburgu dnia 27. Stycznia roku 1807.

z *Medyolanu* dnia 14. *Stycznia*.

J.C. K. Xiążęca Mość Wice-Król Włoski uda się dopiero na przyszlą Wiosnę do Wielkiej Armii, jeżeli pokoy tej zimy nie nastąpi. — Wice-Król ustanowił kommissye do ozdobienia miast Medyolanu i Wenecyi, złożone każda z 5ciu członków wybranych między członkami akademiiów wyzwolonych uniejętności, professorów lub obywateli posiadających wiadomość sztuki budowniczej i innych kunsztów mających z pierwszymi związek. Te kommissye mają

zlecenie, *czuwać nad bezpieczeństwem publicznem* tyczącem się trwałości budynków, podawać plany do uprostowania ulic, przyozdobienia tychże miast i t. d.

z Włoch d. 15. Stycznia.

Jeden z włoskich dzienników zawiera, co następuje: Gdy w czasie podziału Polski, 1772 roku, Xiążę Henryk Pruski dał był poznać Imperatorowej Rossyiskiej swoją obawę, iż ten krok Mocarstwa europejskie obruszy, otrzymał odpowiedź: *Ja straszyć będę Turków i podchlebiać Anglii, W Pan zaś, Mości Xiążę, o to się staraj, aby Austria Francją uspiła.*

z Hagi d. 29. Stycznia.

N. Królowa Holenderska wróciła dziś do tutejszey stolicy, z swej trzymiesięczney podróży.

z Kopenhagi dnia 2. Stycznia.

Od kilku dni zamiana kuryerów między miastem tuteyszem i Sztokholmem bardzo jest żywa; przekonywa się pewnie każdy łatwo, że iey zamiarem jest ściśle złączenie się nasze z Szwecją, co miarkować można po niespokojności, jaką z tego powodu okazują tuteysi Anglicy, ponieważ zamknięcie Sundu niezmiernieby im wyrządziło szkody i dla tego też twierdzą, że Anglia wszytkołożyć musi na oswroćenie tego ciosu, któryby dla niey gorszym był, jak utrata wszytkich iey osad. Także liczni kuryerowie przybywający z Petersburga przysyłają są iedynie w zamiarze przeszkodzenia zamknięciu Sundu; lecz cóż może teraz Rossya na północy, kiedy z wschodniej, południowej i zachodniej strony jest napadniona. Wiadomo, jak wielka była w Petersburgu trwoga, kiedy Gustaw III. w roku 1789 na Finlandzkie oderzył granice. Katarzyna II, zwyciężycielka Turków, musiała cofnąć z pospiechem część swych woysk na obronę stolicy, a natenczas nie miała 300,000 Francuzów przeciwko sobie.

z Madrytu d. 10. Grudnia.

Wiadomy jest okrutny sposób, jakim Anglicy przed dwiema laty wszczęli wojnę przeciw Hiszpanii. Lecz pomyślny wypadek iey nie odpowiedział wcale ich niegodziwym zamiarom, a ład stały Hiszpańskicy Ameryki i wysp Hiszpańskich w zupełnem teraz zostają bezpieczeństwie. Wyprawa Jenerała Miranda popierana od Anglików bynajmniey mu się nie powiodła. Ten Jenerał złączył się był z Pułkownikiem Burr, w chęci wplątania Stanów ziednoczonych w długą wojnę przeciw Hiszpanii. Lecz Gabinet Washingtonski przytłumił ten spisek, a Burr przed Sąd stawić się musi. Gubernator Montevideo wypędził Anglików z Buenos-Ayres, którzy ponieśli wielką szkodę tak w ludziach iako też w okrętach wojennych.

z Petersburga d. 10. Stycznia.

Turecka forteca Akiermann osadzoną została od woysk moskiewskich. Synod kazał drukować odezwę do ludu.

z Stambułu, d. 18. Grudnia.

Wczoray było zgromadzenie Dywanu, i wojna przeciw Moskwie ogłoszoną została. Ulemanowie oświadczyli, iż ta wojna jest sprawiedliwą. Wywieszono Chorągiew Proroka; i cały Kray jest w poruszeniu. Baszowie ciągną ze wszystkiem Woyskiem do Dunaju. Armia Azyatycka w tę samą stronę zmierza. Wielki Wezyr obymnie komendę nad niemi, i pomaszerauje z świętą Chorągwią. P. Italiński miał być wsadzony do 7miej Wieżow; lecz Francuzki Minister zamiast naśladować postępowanie Posła Moskiewskiego, pierwszy radził Porcie, aby go z przyzwoitym honorem odesłała. Zbroją tu także 119. liniowych okrętów. Obrażająca proklamacya Jenerała Michelsona stała się przyczyną pospolitego ruszenia w całym kraiu. Wolimy, mówią Turcy umrzeć, iak takie z niewagi znosić! Patriarcha, mąż szanowny, który wielki ma wpływ, tudzież Xiążętą Kallimachi i Suzzo, dali poznać w

proklamacyach Tureckiemu ludowi nieprzeyzranie nieszczęście, któreby na nich padło, gdyby chytrym namowom Agentów Rossyjskich powodować się dał. Będąc wzajemnie ofiarą Armii Rossyjskich, Tureckich, a może i innego Mocarstwa, ten kraj spustoszonymby został na ieden wiek; Mężni w Europie żyją jeszcze, i niecierpią, ażeby ogromne Państwo rozszerzające swoje granice aż do Chin, także jeszcze nad Bosforem panowało. Może będą Turcy pobici; lecz na końcu zwyciężą, ponieważ mieć będą za sobą Naszego Naypotężniejszego Sprzymierzeńca, a ten niedopusci, aby od iego największych nieprzyjaciół, aby od ludów przez Niego tak często pokonywanych, zagładzony został naydawniejszy i naypotrzebniejszy Przyjaciel Francyi. Jego oboz stoi już nad Wisłą. Już Moskalów na przeciwn wojskom naszym stojących przeraża trwoga, którą on w nich wpaia. Nasi nieprzyjaciele hańbą okryci zostaną, a nasze Państwo wystąpi z chwałą z tej walki za pomocą swego naturalnego sprzymierzeńca.

Przez Bułgarię ciągną liczne Tureckie Dywizye do Rodschuck. Południowy brzeg Dunaju zasłonięty już jest wojskami otomańskimi. Pafswan-Oglu zgromadził liczne hufce w Widdinie. Naprawiają także z pośpiechem warownię Szystowa i Niowy.

z Londynu dnia 28. Stycznia.

Izba niższa uchwaliła na zagraniczną i tajną służbę 175,000 funtów szterlingów, dla posłanników Państwa 12,000, dla Emigrantów zaś i Amerykańskich Loialistów 140,199 funtów. Także uchwalił parlament 10,000 nowych maytków, oraz potrzebne na ten rok pieniądze, tak dalece, że teraz jest w służbie 130,000 maytków.

191
miley zimy. Kosy i Drozdy, zaczynają spiewać, Rukawka daie się słyszeć, a na polu zbierają fiałki. Z Bruxellii donoszą pod d. 3. Stycznia, że w gminach Penthy i Vilvorde widziano wygrawiający się ięczmień, i gołąbki między nim, kwitnący groch i dogrzałe porzeczki.

Liczba familii, które przez nieszczęście w Leydzie (nie Leodium, iak się było doniosło) swych domów pozbawione zostały, wynosi około 200. Między osobami, które przy tej okoliczności życie utraciły, znajduie się sławny Professor Luzac, bywszy Redaktor Gazety Leydyiskiej.

Miasto Lipsk utraciło przez nowy porządek rzeczy swoje przywileje a między innemi i tę prerogatywę, podług której żadne inne wojsko Saskie, oprócz własnych żołnierzy mieyskich, nie składało Garnizonu Miasta.

Pultusk, pod którym stoczona była bitwa d. 26. Grudnia, znany już jest w Historyi z przegranej w roku 1703 przez Sasów potyczki przeciw Karolowi XII.

Król Holenderski wyznaczył Deputacyą, która się udać ma do Warszawy z powinszowaniem Cesarzowi NAPOLEONOWI zwycięstw nad Moskalami odniesionych.

Do natęcia. W kamienicy sub Nro. 226. niedaleko komedyalni jest do natęcia pierwsze piętro o 13. oknach na froncie, także połowa parterre; tak pierwsze iako i drugie z staynią, sklepem i remizą, a to na Wielkanoc r. b. stancye te natychmiast mogą być obięte. Na żądanie może kamienica ta z przyległościami być przedana i zaraz tradowana. O dalszych okolicznościach dowiedzieć się można u Pana Claß, Konsyliarza Regencyi, w kamienicy Pana Schnakenburga, Konsyliarza Kryminalnego na ulicy Gorney.

W Poznaniu dnia 6. Lutego roku 1807.

Rozmaite wiadomości.

Stoletni Starcy, piszą z Karyntyi dnia 31. Grudnia, niepamiętaią tak łagodney i

Dodatek drugi

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK DRUGI.

Donesienie. Izba Administraeyi Publiczney Departamentu Poznańskiego, pozwalala wprowadzić do swey sali, w myśli skrócenia przez to czynności. Doświadczenie jednak nauczyło, iż takowy osobisty przystęp, wiele w iey pracach sprawił przeszkody i opóźnienia. Izba Administraeyi Publiczney sądząc się być obowiązana zarządzić tym nieprzyzwoitościom, ażeby w obowiązkach wziętych na siebie w tak krytycznym czasie, Publiczności dokładnie się uściśle mogła, widzi potrzebę postanowić, żeby na przyszłość nikt bez wyraźnego wezwania, na sessyi iey wolnego nie miał przystępu, o czém uwiadomia Publiczność, w pewnem zaufaniu, iż każdy uznawszy takowy sposób za przyzwolity, ma ięce gwałtowną potrzebę, widzenia się z Prezydium lub innym członkiem Izby, każe się przed izbą przez jednego z sług Kancellaryi zameldować, oczekując dalszey rezolucyi. Poznań, 13. Lutego 1807.

Obwieszczenie. Przypomina się publiczności następujące obwieszczenie z dnia 22. Kwietnia r. p. W stosunku do naywyższego rozkazu niniejszym uwiadomiamy, aby nikt bądź pod jakimkolwiek pozorem, w okolicy, Nowego miasta, piasku, gliny, kopać, lub kamieni wydobywać i odwozić pod karą 5 talarow nie ważył się. Dzieciom zaś, których płace do budowli ieszcze nie są planowane do woli się zostawia, piasek i glinę kopać i odwozić kazać, jednakowoż pierwey mnszą u kommissyi restauracyiney budowniczey na

to o pozwolenie i specyalne zlecenie zgłosić się, aby do tego iak nayscisley stosowali się.

W Poznaniu dnia 8. Lutego roku 1807.

Magistrat.

Uwiadomienie. Od nieciakiego czasu wielu tu-teyszych mieszkańcow ważyło się śmieci i inne nieczystości na ulice wyrzucać, tudzież wodę przed drzwi wylewać, przez co przy mrozie, ściezki dla przechodzących bardzo niebezpieczne. Zakazuje się więc pod karą 5 talarow w każdym przypadku kontrawencyi, która uchylona niebędzie, aby ani żadnych nieczystości przed drzwi niewyrzucali, ani też wody na ściezki wylewali. W Poznaniu dnia 3. Lutego 1807.

Magistrat.

Uwiadomienie. Wielosć pszenicy, żyta, owsa, siana, słomy i mięsa wołowego, którą miasto tuteyse dostawie powinno, bydz ma naymniey żądającemu w antreprizę wypuszczone, dla czego wzywają się ci, którzyby dostawie to chcieli, aby w poniedziałek, to iest dnia 16. tego miesiąca w naszej sessyonalney izbie stawili się. W Poznaniu dnia 13. Lutego roku 1807.

Magistrat.

Do naięcia. Stancya na rynku na pierwszym pięttrze z przodku i z tyłu, z sklepem i gorą iest od Wielkiej nocy do naięcia. Bliższą wiadomość powziąć można pod liezbą 51. na rynku.

Uwiadomienie. Ekonomista nieżeniarty umiejący po polsku i po niemiecku, który iuż przez

lat kółka w Departamencie Poznańskim zarządzał dobrami, i wreszcie się legitymować może, życzy sobie znowu, ile możliwości tak najprędzej przystać gdzie na służbę. Można się o nim dokładniej zainformować w Dekkertowskim kantorze gazet.

Do zadzierzawienia. Części w dobrach Włocinie i Grzymaczewie do spadku Ur. Ludwika Bogusławskiego należące, pod Błazkami w Sieradzkim położone, więcej dającemu przez Licytację wtrzechletnią dzierżawę puszczoną będą, do czego terminu 1wszy, 2go Kwietnia, 2gi 1go Maia, a 3ci 1go Czerwca roku bieżącego przed W. Konsyliarzem Wyganowskim wyznaczone, na których to terminach i inwentarz prowentów tudzież warunki do kontraktu licytantom przełożone będą.

Dan na sessyi Izby Sprawiedliwości. Dnia 5. Lutego 1807 w Kaliszu.

Do zadzierzawienia. Possessya do dzieci zmarłego Samuela Mencla piekarza, pod naszą opieką zostających należąca, tu na przedmieściu S. Mareina pod Nro. 22. leżąca, składająca się z domostwa, w którym piec do pieczenia chleba znajduje się, stajni, podworza i ogrodu ma być od dnia 1. Kwietnia r. b. na trzy lata po sobie idące w arędę więcej dającemu puszczoną. Wyznaczyliśmy więc termin do obwieszczenia dokładniejszych kondycji i podania oferty na dzień 2. Marca r. b. po południu o godzinie 3. przed JPanem Assessorem Wolff, na który wzywamy wszystkich, którzy mają ochotę wziąć też possessyą w arędę, ażeby na tymże terminie swoje podania oświadczyli, a najwięcej dający spodziewać się ma, iż iemu possessya rzeczona w arędę na trzy lata za approbacją naszą opiekuńczą

wypuszczona zostanie. W Roznaniu dnia 24. Stycznia roku 1807.

Sąd mieyski.

Kradzione konie. W Sobotę na Niedzielę i z 7. na 8. r. m. ukradziono mi z stajni w Popowku trzy fornalskie konie: to jest 1. klacz siwą kos w grzywie mającą, 8 lat starą. 2. konia kasztanowatego z tyśnią na czele, 5 lat staro. 3. konia popielato-białego z ogonem białym, 8 lat mającego. Procz tego ukradł 4 łanuchy od zwożenia drzewa, trzy śle z kręconego rzemienia z drewnianymi obladrami i łańdami trzema. Tenże złodziey dla nie wydania własnego do sani, które w Lulinie ukradł. konie te założył i ubiegł. — Ktoby tego złodzieia schwycić mógł, lub konia którego dostał, upraszam go, aby za nadgrózeniem wszystkich kosztów JP. Kropiwnickiemu na Szerokiej ulicy pod Nro. 102 natychmiast to do wiadomości podał.

Antoni v. Zółtowski.

List gończy. Służący W. Starosty Gaieskiego, Antoni Ulkowski, który w zgłędem porozumienia o popełnionej kradzieży w areszt na ratuszu wszadzonym był, z tegoż uciekł. Wszystkie zatem respective zwierzchności upraszają się w spótkaniu gdziekolwiek tegoż Ulkowskiego przytrzymać i tutey go transportować karać. Tenż Ulkowski jest około 20 lat stary, wysokiego wzrostu, czarno-brunatnych kędzierzawych włosów, mówi po polsku i po niemiecku, przy ucieczce miał na sobie frak granatowy i na tym biało-żółtawy sukienny surdut z białymi guzikami, rątuzy granatowe długie czerwoną skórą podszyte, i boty. W Poznaniu dnia 7. Lutego roku 1807.

Magistrat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.